

Kraków, dn. 6 czerwca 2023 r.

Dr hab. Joanna Pychowska

Emerytowana profesor UP w Krakowie

e-mail: Joanna.pychowska@gmail.com

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Marie Giraud-Claude-Lafontaine pt. « De nouvelles formes d'engagement littéraire dans la littérature francophone contemporaine de Belgique. La génération 1970 »

Tytuł pracy „Nowe formy zaangażowania literackiego we współczesnej literaturze frankofońskiej w Belgii. Pokolenie 1970” od razu mnie zaintrygował. Słowo „zaangażowanie” jest jednym z częściej używanych słów w dzisiejszej rzeczywistości i odnosi się do wielu dziedzin życia: polityki, ekonomii, ruchów społecznych, ekologii i w końcu do kultury i literatury. W dzisiejszym odhumanizowanym świecie komputerów i sztucznej inteligencji, stanowi przeciwwagę, jest iskierką nadziei. Ucieszyłam się również, że będzie to kolejna praca dotycząca literatury frankofońskiej w Belgii, która powstała w Polsce. Rozprawę doktorską pani Marie Giraud-Claude Lafontaine przeczytałam z wielkim zainteresowaniem, bardzo wzbogaciła moją znajomość współczesnej literatury belgijskiej frankofońskiej.

Dysertacja skonstruowana jest ciekawie, logicznie, spójnie. Składa się z krótkiego *Preliminarza*; obszernego, liczącego 43 strony, *Wstępu*; trzech *Części*, każda odpowiadająca jednemu analizowanemu autorowi i podzielona na kolejne dwa rozdziały: jeden dotyczący całościowego omówienia twórczości danego pisarza, czyli określenia jego „poła widzenia”, oraz drugi poświęcony szczegółowej analizie wybranej powieści, na podstawie której będzie wskazane zaangażowanie literackie autora; *Zakończenia*, oraz imponującej, liczącej 23 strony, *Bibliografii*. Do pracy dołączone są 3 *Aneksy*. Całość liczy 390 stron.

Cel pracy został jasno sprecyzowany we wstępnych rozważaniach Autorki: zaangażowanie współczesnej literatury belgijskiej frankofońskiej, uwidaczniające się w tekstach fikcyjnych, jednocześnie mocno osadzonych w realiach naszego świata. Zdaniem Doktorantki, od lat dwutysięcznych słowo „zaangażowanie” często spotyka się w literaturze. Przywołane w pracy nazwiska autorów, konferencje, opracowania oraz wielość terminów je określających potwierdzają to przekonanie. Pani Giraud-Claude-Lafontaine precyzuje, co rozumie przez „literackie zaangażowanie” oraz dlaczego wybrała przedstawicieli pokolenia 1970. Uwypukla czym zaangażowana literatura frankofońska w Belgii różni się od korpusu francuskiego, pisarzy z Francji, wyraźnie zaznacza różnicę z modelem Sartre’a (str. 19).

Doktorantka przytacza swój referat (wygłoszony na uniwersytecie El Manar, w Tunisie, w r. 2018, *L'engagement littéraire au tournant des XX^e et XXI^e siècles*), w którym dobrze wypunktuje specyfikę literatury belgijskiej frankofońskiej, podkreślając trzy etapy jej

autonomizacji, oraz próbując wyjaśnić, dlaczego termin „zaangażowanie” ukazuje się w literaturze belgijskiej tak późno. Do lat 2000, dodaje, zaważy na tej postawie między innymi kompleks niższości, „pozycja zdominowanego”. Autorka celnie odnosi się (str. 25) do pozycji Lisbeth Verstraete z 2006 roku, *Littérature et engagement en Belgique francophone. Tendances littéraires progressistes 1945-1972*.

Rodzaj zaangażowania zależy, udowadnia również Autorka, od okresu literackiego. Pokolenie lat siedemdziesiątych, któremu poświęca tę pracę, wiele zawdzięcza generacji *belgitude*, z P. Mertensem na czele. Była to tożsamość otwarta na świat, moment pogodzenia pisarzy i społeczeństwa poprzez wątek historii w literaturze: autonomia społeczna i autonomia instytucjonalna spotykają się, łączą się. Wpływ tej „nowej” tożsamości literackiej na pisarzy z pokolenia ponowoczesnego jest ogromny, dodaje Doktorantka. Przejęli oni zarówno pewne cechy charakterystyczne dla postmodernizmu, jak i postulaty z ‘odnowionego’ pojęcia zaangażowania literackiego. Na kolejnych stronach czytamy czym się wyróżniła dekada 1970–1980, dlaczego właśnie twórczość przedstawicieli tego okresu uznała Autorka za ważną. Z godną podziwu znajomością krytyki literackiej, filozofii, socjologii, ekonomii, podpartą licznymi, przytoczonymi opracowaniami krytycznymi (str.14), wyjaśnia, powód takiego pogrupowania. Przyczyniły się do tego, w dużej mierze, liczne zmiany polityczno - społeczne (obalenie muru berlińskiego, zburzenie *Twin Towers*, dekolonizacja, *négritude*), przejście kapitalizmu w neoliberalizm, a z nim zaburzenie stosunków pomiędzy jednostką a społeczeństwem. Drugim ważnym czynnikiem skupienia się na tej dekadzie, był kontekst postmodernizmu i jego wpływ na zaangażowanie w literaturze, otwarcie na para-literaturę oraz, co ważne dla sytuacji literatury w Belgii, zmiana pomiędzy centrum a peryferiami.

Na ostatnich stronach *Wstępu* Doktorantka przechodzi do bardziej szczegółowego omówienia korpusu pracy. Podkreśla wspólne cechy T. Gunziga, Ch. Delwarta i K. Görgüna, pisarzy z pokolenia 1970, którzy ostro, ale równocześnie z humorem krytykują neoliberalizm. Stara się zarazem wytłumaczyć brak kobiet w analizowanym korpusie (str. 41). Jednakże szkoda, że nie ma chociaż krótkiego omówienia we wstępie, tak przecież licznych belgijskich kobiet-pisarek, ostro reagujących na współczesny świat! Nasunęły mi się od razu dwa nazwiska: Nicole Malinconi (szczególnie z *Hôpital silence*, czy też z dwóch zbiorów krótkich, przejmujących, codziennych historii: *Jardin public*, 2001 i *Si ce n'est plus un homme*, 2010) oraz Françoise Lalande, „pisarka terażniejszości”, dla której estetyka nie istnieje bez etyki. Trzeba jednocześnie przyznać Autorce odwagę w wyborze i próbie oceny pisarzy jeszcze stosunkowo młodych, i których głos może w kolejnych latach ewoluować, oraz umiejscowienia ich w aktualnym świecie literackim.

Autorka jasno przedstawia swój warsztat badawczy: w tryptyku narrator – tekst - czytelnik ocenia zaangażowanie tekstu, czyli inaczej mówiąc, jego intencje, a tekst literacki potraktuje jako zlepek formy i znaczenia, zastanawiając się, w jaki sposób dyskurs społeczny na niego wpływa, formuje go i deformuje. Będzie szukała w nim ideologii świadomie i nieświadomie tam ukrytych. Doktorantka szczegółowo zapozna również czytelnika ze swoją metodologią, zastosowaną do analizy trzech powieści. Jak ocenić stopień zaangażowania tekstu? Co rozumieć przez zaangażowanie literackie tekstu? – snuje swoje naukowe rozważania Marie Giraud-Claude Lafontaine, dołączając swój artykuł opublikowany *en ligne* w 2022 roku (str.

42) *De l'intention du texte à l'engagement littéraire*. Zaangażowaniem literackim nazwała, po logicznym wywodzie, pomost pomiędzy polem widzenia autora a intencją tekstu. Uwrażliwia również na konieczność szczegółowej analizy tekstu w incipit, w parateksie i intertekście.

Doktorantka cytuje wielu krytyków, teoretyków, badaczy literatury, myślicieli belgijskich i francuskich, do których będzie się w pracy odnosiła wiele razy: Benoit Denis, reprezentujący krytykę socjologiczną z Liège; Marc Quaghebeur, zajmujący się głównie krytyką historyczną, w *Balises* przeciwstawił się ludystycznej historiografii i na nowo pisze historię literatury belgijskiej; Paul Aron, który wprowadza słowo „zaangażowanie” do krytyki literatury belgijskiej, pisząc *Les écrivains belges et le socialisme (1888-1972)*; Jean-Marie Klinkenberg i Robert Frickx; wiele razy nawiązuje do prac Jean-Luc Hamela; cytuje spostrzeżenia J. Lacana, P. Pireta, R. Barthesa, P. Ricœura; przywołuje Dominique Viart; za A. Geffenem podkreśli, że w dzisiejszym świecie literackim zaangażowanie jest rozumiane jako komunikacja pomiędzy sferą literacką a częścią sfery społecznej, która z kolei łączy się z polityką; nie zapomina J.-P. Sartre'a; często odnosi się do pracy doktorskiej Justine Huppe, dotyczącej polityki w literaturze lat 2000. Jej wachlarz krytyczny jest olbrzymi i dobrany z wielką starannością.

W kolejnych częściach pracy, zgodnie ze swoją zapowiedzią, Autorka bada różne formy zaangażowania literackiego, dzieląc je na: ton w twórczości Thomasa Gunziga; język, w oparciu o analizę twórczości Charly'ego Delwarta; oraz zgłębiając rodzaj zaangażowania u Kenana Görgüna.

Życie i twórczość T. Gunziga będą tematem rozdziału 1, części I. Na kolejnych kilku stronach Doktorantka, odwołując się do licznych wywiadów, konferencji, podkreśli te wydarzenia z życia pisarza, które mogły wpłynąć na jego twórczość i ukształtować jego osobowość. Wypowiadając się ostro, zarówno w swoich tekstach jak i audycjach radiowych, przeciwko dzikiemu neoliberalizmowi, krytykując naszą rzeczywistość, która produkuje „marionetki”, Gunzig nie uważa się jednakże za pisarza zaangażowanego. Ten prowokacyjny, „atypiczny” autor powie (na spotkaniu ze studentami UJ, w 2018 r., w którym miałam przyjemność uczestniczyć; *Aneks 2* w niniejszej pracy), że pisarz nie jest intelektualistą, nie powinien więc wygłaszać referatów ani występować na konferencjach, ponieważ wszystko co miał do powiedzenia znajduje się w jego książkach. Wyznaje swoje preferencje czytelnicze (literatura popularna), uwielbia horrory (strach życia będzie wszechobecny w jego tekstach); jest również (tak jak i pozostali dwaj analizowani autorzy) autorem wielu scenariuszy filmowych, co przekłada się na wyobraźnię kinematograficzną w jego powieściach. Postaci powieściowe Gunziga, oscylują stale, tak jak i on sam, doda rzeczowo Autorka, pomiędzy *być* a *wydawać się* (*être/paraître*), a ewolucja Gunziga, jak i jego odpowiedników powieściowych, przypomina proces indywiduacji, konfrontację z własnym cieniem (w pracy kilkakrotnie, adekwatne, odniesienie do filozofii Junga). Lektura książek Gunziga pobudza wyobraźnię i emocje. Wagę tego stwierdzenia podkreśliła Doktorantka umieszczając, już po pośredniej konkluzji (dlaczego tam? dla podkreślenia jego znaczenia?) bardzo ciekawy i dopracowany rozdział o wyobraźni jako narzędziu poznawczym (krótki zarys od Sartre'a do Bachelarda) i emocjach.

Pole widzenia autora, jakie ukazuje się czytelnikowi poprzez przejrzyste analizowane teksty, to w opinii Autorki, postawa indywidualisty, w chaotycznym świecie zaskakujących metafor.

Szczegółowa analiza powieści *Manuel de survie à l'usage des incapables* (2013) umożliwia Doktorantce określenie tonu zaangażowania literackiego Gunziga. W tej części pracy, czytelnik znajdzie zarówno (jako pewnego rodzaju doskonale wprowadzenie), definicje neoliberalizmu (zostają przywołane opracowania Hiltona, Friedmana i Mayeka), jak i ciekawą interpretację dyskursu neoliberalnego w omawianej powieści, wraz z jego efektami „gwałtu” w obsesyjnych reklamach, ale i chwilami humorystycznymi, groteskowymi spotykaniami w żargonie neoliberalnej nowomowy (w tym zaśmianie języka angielskimi słowami). Dyskursy krytyczne wobec neoliberalizmu to język ludzi pokrzywdzonych, samotnych, wyalienowanych (doskonale zaktualizowanie dysertacji poprzez nawiązanie do protestów *Żółtych Kamizelek!*). Przeróżające przykłady mowy ultraliberalnej u Gunziga wyraźnie przypominają mowę nazistów. Wszystkie dyskursy społeczne są u niego skażone dyskursem neoliberalnym, nawet nasza podświadomość, zauważa Doktorantka. Jest to pasjonujący, znakomicie przemyślany i udokumentowany podrozdział.

Czy wszystkie postaci w tej dystopicznej powieści Gunziga to nieudacznicy? – zastanawia się Autorka dysertacji w następnym podrozdziale. Analiza narracji (uzasadnione odwołania do teorii narracji A. Greimasa, P. Contesa, V. Jouve’a) i konstrukcji postaci pomagają określić, według Doktorantki, nie tylko miejsce postaci w powieści ale i wskazują na pesymizm autora: te postaci, które chciałyby zmienić system nie mogą, a te, które mogłyby go zmienić, nie chcą, ponieważ system im odpowiada. Natomiast zachowania postaci powieściowych, jak i ideologie rozsiiane w tekście jednoznacznie ukazują powieść, jako zbiór pomysłów, reguł atakujących system neoliberalny. Jednakże, jaki jest cel tekstu, który denuncjuje sytuację, system, ukazując zarazem niemożność sprawczą jednostek? – zastanawia się Autorka, umiejętnie pobudzając tym pytaniem również i czytelników do refleksji.

Poszukując intencji ideologicznej tekstu, czyli ideologii powieści, M. Giraud-Claude-Lafontaine wyciąga ciekawe i udokumentowane swoimi analizami wnioski: czytelnik, angażując się w lekturę, jest zmuszony zastanowić się nad swoim stosunkiem do świata pozbawionego ustalonych granic, nawet jeśli analiza na poziomie dyskursu, narracji i ram programowych ujawnia niezdecydowanie w określeniu wartości i tonu tekstu. Kpina i ironia w tekście pomagają mu w tym. Natomiast uważne odczytanie paratekstu, incipitu i intertekstu sugerują hermeneutyczną lekturę powieści. I to będzie główną tezą pośredniej konkluzji, do której Doktorantka doszła posługując się doskonale opanowanym, literaturoznawczym warsztatem.

Autorka rozprawy wiele razy trafnie i konsekwentnie podkreśla, że wszyscy trzej omawiani autorzy uważają lekturę za pozytywne doświadczenie, literatura czyni czytelnika lepszym, dzięki niej można lepiej zrozumieć świat i zmierzyć się ze swoim wewnętrznym chaosem.

W kolejnej, drugiej, części pracy, z licznych cytatów i ich trafnych komentarzy dotyczących życia i twórczości Charly’ego Delwarta (najwięcej odniesień do autobiografii pisarza, *Databiographie*) wyłania się sylwetka pisarza wątpliwego we wszystko, stawiającego pytania dotyczące zarówno własnej etyki, jak i świata, relacji jednostki ze wspólnotą. Wszystko

należy „przetrawić” (słowo *digérer* powraca nieustannie w jego wywiadach). Literatura, w dobie neoliberalizmu, jest dla niego, (tak jak dla Gunziga i Görgüna) narzędziem (dla pisarza pisanie, dla czytelnika czytanie), rodzajem pośredniej etyki, ponieważ to właśnie fikcja literacka, a raczej panfikcjonalizm pomaga nam „przetrawić” świat, do którego należy podchodzić jak do gry z rzeczywistością – i dlatego, nadmieniam Doktorantka, Delwart uciekał się często do komedii, satyry. Literatura jest dla niego niczym lustro trzymane pomiędzy jednostką i społeczeństwem dotkniętym kryzysem (nasuwa mi się tu porównanie ze Stendhalem). Natomiast język literatury, według autora, ma moc, która działa na wyobraźnię (nawiązanie, jak u Gunziga, do indywiduacji Junga (str.144) oraz do filozofii Ricœura (str.146)). Doktorantka zwraca uwagę na literackość twórczości pisarza. Jednocześnie zostaje wypunktowany rozróżnienie języka i rzeczywistości - tu celnie przywołuje surrealistów brukselskich, z P. Nougé, i ich *objets bouleverants* (str. 151, 197, 199), sygnalizując, przy okazji, różnice w założeniach surrealizmu paryskiego i brukselskiego. W krótkim podsumowaniu tego rozdziału zostanie położony nacisk na rolę wyobraźni przestrzennej i kinematograficznej u Delwarta.

Powieść „edukacyjna” *Chut* (2015) najpełniej ujawnia, według Doktorantki, pole widzenia autora. Jej ciekawa konstrukcja, utkana z dwóch przeplatających się opowiadań, przetykanych dyskursami społecznymi zewnętrznym i wewnętrznym, wskazuje, zauważa Autorka, na wyraźne dziedzictwo *belgitude*. Ta niewielka objętościowo książka jest bogata w rozliczne aspekty-problemy-kryzysy naszego świata. Kryzys ekonomiczny, polityczny, społeczny, rodzinny, osobisty zazębiają się nawzajem w misternie utkaną fabułę. Uwaga czytelnika zostaje zwrócona na wybór głównej postaci i „opowiadacza” *Chut*, jest nią nastolatka, którą można uważać za sobowtóra autora implikowanego i w ten sposób jej wartości tworzą intencje tekstu. (Chciałabym tu podkreślić doskonałą polityczną orientację Doktorantki, dotyczącą kryzysu greckiego (np. str.188).) Analizując książkę, pani M. Giraud-Claude-Lafontaine skupi się głównie na języku (uwypatniając polisemię słów, czy też akcentując ciekawe „przyłożenie” języka do terytorium), który wyraża najlepiej, według niej, zaangażowanie literackie autora (interpretacja sloganów Dimitry). Będą to różne typy dyskursów podejmowane przez nastolatkę, np. dyskurs dotyczący imigracji, dyskurs pacyfistyczny, ale i np. dyskurs ekspresji uczuć. Nawet miasto jawi się jako dyskurs i staje się książką o otwartym oknie, a ciało nastolatki metonimią Grecji. Natomiast ideologią tekstu jest u Delwarta, w ocenie Autorki dysertacji, połączenie wspólnoty i indywidualności, grupy i jednostki, oraz dążenie do świadomego „zakotwiczenia się” w tym świecie. Należy (podobieństwo z Gunzigiem) zmienić swój stosunek do świata, stawiać pytania, wahać się „przetrawiać” świat.

Kenan Görgün, ostatni z analizowanych trzech autorów, reprezentuje w ocenie Doktorantki zaangażowanie najbardziej radykalne i najmniej dwuznaczne. Twórczość tego bardzo płodnego, frankofońskiego pisarza układa się, zauważa Autorka, pod znakiem dwoistości Belgo-Turka. Jego pole widzenia jest spójne, perspektywne, stara się zrozumieć świat stawiając sobie pytania o tożsamość, o odmiennność. Często odwołuje się do aktualnych wydarzeń na świecie. Jednostka i świat powinny, w jego ocenie, współgrać. W analizach tekstów Doktorantka ciekawie nawiązuje do filozofii René Girarda i jego pojęcia „kozła

ofiarnego”. Kenan Görgün, najpełniej unaocznia, co Autorka dysertacji udowadnia poprzez wnikliwą analizę powieści *Le Second Disciple* (2019), triumf neoliberalizmu, który, po „pogrzebaniu” humanizmu i „odsekralizowaniu” życia, przyspiesza koniec ludzkości. Człowiek w tym świecie staje się drapieżnikiem, ulega „zdziczeniu”, *ensauvagement*. Jednakże, inaczej niż u Gunziga i Delwarta, co zostaje jasno zaznaczone w tekście dysertacji, człowiek musi być odpowiedzialny i opowiadać „historie”. Należy zasiać wątpliwości i być świadomym, czyli równocześnie mieć w sobie nadzieję i bronić się przed kuszącym nihilizmem. Autorka kładzie nacisk na wyróżniającą się pozytywną siłę u tego frankofońskiego Turka, którą jest miłość, zdolna powstrzymać nawet gwałt. Natomiast wspólne aspekty w twórczości Gunziga i Görgüna to przede wszystkim rola jaką obaj przypisują emocji i wyobraźni w literaturze.

Po tej części traktującej o całościowej twórczości frankofońskiego Belgo-Turka, Autorka umieszcza częściową konkluzję (dlaczego tutaj?), której główną tezą jest konieczność i potrzeba opowiadania fikcji, nawiązując tym sposobem do podobnej opinii u Delwarta.

Przedstawiając ostatnią, wspomnianą już, powieść tego „Mutanta”, jak sam o sobie mówi autor, Doktorantka po raz kolejny udowadnia doskonałe opanowanie warsztatu literaturoznawcy. Będzie to sukcesywnie analiza różnych dyskursów społecznych (szukając, jak u dwóch jego poprzedników, ideologii zawartych w tekście). Odwołując się do prac Pierre’a Bourdieu na temat determinizmu społecznego, Autorka celnie zauważa, że K. Görgün poprzez terytorializację dyskursów, zarysowuje socjologię klas społecznych w Brukseli, zarówno imigrantów, jak i rdzennych, ale biednych Belgów. Wszystkie omawiane dyskursy (również prawniczy, medialny, religijny islamu i chrześcijaństwa i, w końcu, neonazistowski, tworzący „zgodną” parę z mową dżihadystów) są „zaśmiecane” neoliberalną mową, co pozwala Autorce stwierdzić, iż dla autora *Le Second Disciple* nie ma wątpliwości, że neoliberalizm jest głównym źródłem terroryzmu, i tworzy społeczeństwo wyalienowanych, odhumanizowanych jednostek, dla których „bogiem” jest konsumpcja. Nie liczy się *Być* tylko *Mieć* (opozycja *être/avoir*, a u Gunziga M. Giraud-Claude-Lafontaine wyróżniła, o czym pisałam wcześniej, opozycję *être/paraître*). Doktorantka uwydatnia wyraźną krytykę neoliberalizmu w powieści, jednak każda próba zmian prowadzi do impasu, i stąd wściekłość, wspomniane *ensauvagement*. Jedyne siła wątplenia, *le doute*, jest w stanie sprzeciwić się obskurantyzmowi i zaślepieniu, ponieważ wątpliwości pozwalają na zadawanie pytań. I to jest intencją tekstu, jego nadrzędną wartością, dodaje Autorka. Wątpić, to pozostać między ludźmi, za cenę destrukcji, która nigdy nie ma końca (odwołuje się tu do pozycji Yuval Noah Harari, *Homo Deus: une brève histoire du futur*, 2016). Omawiając powieść Görgüna, Doktorantka zauważy analogię pomiędzy kryminalistą a artystą (zacytuje, na str. 315, wypowiedź Nietzschego, oraz na str. 315/316 Jeana Louveta, porównującego pisanie, *écriture*, do dziecięcego pragnienia zabójstwa). W końcowych uwagach na temat powieści zostanie wyraźnie zaznaczona jej doskonała architektura - wskazówki do odczytania tekstu można odnaleźć w tytule, prologu, intertekście, a czytelnik tej swego rodzaju „czarnej powieści”, dodaje ciekawie i z „przymróżeniem oka” pani Marie Giraud-Claude-Lafontaine, staje się zakładnikiem i zostaje wciągnięty w ten ponury świat, ulega „zdziczeniu”.

Tak jak w poprzednich częściach, tak i w tej ostatniej, Autorka doskonale i konsekwentnie posługuje się, przedstawioną we wstępnej części pracy, metodologią, jak również wykazuje godną podziwu orientację, przemyślenia, odczytanie ze współczesnych zagadnień dotyczących ekonomii, polityki, filozofii (w tym islamu i chrześcijaństwa, czyli znajomość Koranu i Biblii).

Konkluzja również nie sprawiła mi zawodu. Doktorantka logicznie wypunktowała swoje główne założenia i wnioski przedstawione w dysertacji. Jeszcze raz sprecyzowała na czym polega według niej zaangażowanie literackie autora i zaangażowanie widoczne w jego analizowanym tekście, podkreślając, że w swoim warsztacie badawczym opierała się głównie na rozróżnieniach proponowanych przez V. Jouve'a, a następnie przywołała B. Denisa, J.-L. Hamela. Wyraźnie zaznaczyła, że analizowani trzej autorzy belgijscy-frankofońscy, poprzez stawiane pytania, co najwyżej sugerują pewne „ścieżki”. Natomiast zaangażowanie tekstu, układające się w rosnącą ścieżkę od Gunziga, poprzez Delwarta do Gorgüna, mierzyła Autorka dysertacji poprzez intencję ideologiczną tekstu. Wspomina również w zakończeniu innych pisarzy belgijskich frankofońskich o realistycznej, zaangażowanej prozie (David Scheinert, Charles Paron, Victor Serge, Charles Plisnier, Nicole Malinconi. Może szkoda, że nie omówiła ich zaangażowania pokrótce we wstępnej części?). Doktorantka nie zapomniała o zasygnalizowaniu ważnego dziedzictwa *belgitude*, jak również o specyfice zaangażowania belgijskiego, wynikającego z dwujęzyczności. Zauważa, iż pisarze belgijscy są bardziej „artystami” niż bojownikami. Jeszcze raz zostanie podkreślona moc sprawcza takiej zaangażowanej literatury, krytycznie nastawionej do wszechogarniającego neoliberalizmu (zostanie tu przywołana ciekawa teza socjologa i filozofa, Hermuta Rosy *Rendre le monde indisponible* (str. 348)). Na koniec Autorka dysertacji sugeruje, że główny sens i propozycje zawarte w trzech analizowanych przez nią powieściach, to nieustanne stawianie sobie pytań, stosowanie etyki zwątpienia po to, aby świat na nowo stał się dostępny dla każdej istoty na ziemi.

Praca pani Marie Giraud-Claude-Lafontaine jest perfekcyjnie zaplanowana, logiczna, jasna, ciekawa, świadczy o jej dużej wrażliwości literackiej i rozległej wiedzy. Autorka porusza się z wielką swobodą po wszystkich wybranych przez siebie metodologiach, wykazała się umiejętnością korzystania z różnorodnych źródeł, zarówno krytyczno-literackich jak i literaturoznawczych. Bardzo dobrze został pomyślany plan pracy, o czym zaświadcza szczegółowy spis treści. Nadzwyczaj bogata bibliografia będzie z pewnością stanowić cenne źródło dla przyszłych pokoleń. Praca została napisana pięknym, chwilami wręcz poetyckim językiem francuskim (to, że Autorka jest Francuską nie umniejsza zalet językowych!).

Uważam, że praca zdecydowanie wyrasta ponad wymagania stawiane doktorantom. Warta publikacji.

Sformułowane powyżej opinie upoważniają mnie do stwierdzenia z całą stanowczością i przekonaniem, że rozprawa doktorska pani mgr Marie Giraud-Claude-Lafontaine w pełni odpowiada wymogom stawianym pracom doktorskim w zgodzie z art. 13 *Ustawy z 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym* i wnioskuję o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

